

Paweł Kubicki 

Uniwersytet Jagielloński



RUCHY MIEJSKIE W POLSCE. DEKADA DOŚWIADCZEŃ

Artykuł poświęcony jest analizie procesu formowania i przekształcania się polskich ruchów miejskich. Autor swoje wnioski wyprowadza na bazie projektu badawczego: „Miejskie ruchy społeczne w Polsce”, w ramach którego zrealizował 30 wywiadów pogłębionych z liderami i liderkami ruchów miejskich z różnych miast. W swojej analizie autor wskazuje na dwie fazy rozwoju polskich ruchów miejskich. Pierwszą formacyjną z lat 2007–2014 zorientowaną głównie na kwestię tzw. wynajdywania miejskości oraz drugą po 2014 roku, kiedy to krystalizuje się tożsamość ruchu społecznego i zaczyna on nabierać charakteru politycznego.

Słowa kluczowe: miasto; tożsamość; dyskurs; ruchy społeczne; ruchy miejskie

Paweł Kubicki

Jagiellonian University in Kraków

Urban Movements in Poland. A Decade of Experience

Abstract

The article analyzes the process of formation and transformation of urban social movements in Poland. Conclusions are based on the data collected in the course of the research project entitled “Urban Social Movements in Poland”. Research material consists of 30 in-depth interviews with the leaders of urban movements in various cities and towns. The author analyzes two phases of the development of Polish urban social movements. The first phase (2007–2014) was foundational and aimed primarily at “inventing urbanity”, while the second phase (starting after 2014) can be treated as a period when the social movements’ identity has crystallized and they have begun to take on a political character.

Key words: discourse; identity; city; social movements; urban movements

Wstęp i założenia badawcze

Artykuł poświęcony jest analizie procesu formowania się i przekształceń polskich ruchów miejskich. Prezentowane wnioski odnoszą się do materiału empirycznego uzyskanego w ramach projektu badawczego: „Miejskie ruchy społeczne w Polsce”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, konkurs Miniatura 1 017/01/X/HS6/01204, realizowanego w okresie: 12.11.2017–11.12.2018. Projekt badawczy bazował na założeniu, iż dynamika polskich ruchów miejskich jest uwarunkowana pięcioma zasadniczymi zmiennymi: (1) rosnącym znaczeniem miast i zmieniającą się relacją państwo–miasto, (2) renesansem demokracji bezpośredniej na poziomie lokalnym, (3) negatywnym oddziaływaniem procesów globalizacyjnych na społeczno-kulturową tkankę miast, wpływającym na mobilizację społeczną w ramach idei „prawa do miasta”, (4) rolą przemysłów kreatywnych i przedsięwzięć upodmiotowiających miasta, które redefiniują tradycyjne tożsamości miejskie, (5) tworzeniem się nowego polskiego mieszczaństwa. W trakcie badań zostało przeprowadzonych łącznie 30 wywiadów pogłębianych z liderami (15 wywiadów) i liderkami (15 wywiadów) ruchów miejskich z następujących miast: Białystok, Bytom, Gdańsk, Gdynia, Gorzów Wielkopolski, Lublin, Łódź, Katowice, Kraków, Mielec, Poznań, Sopot, Toruń, Wrocław, Warszawa, Zielona Góra. Wybór miast podyktowany był dwoma zasadniczymi czynnikami. Po pierwsze, to w tych miastach aktywność społeczna w ramach ruchów miejskich ma najdłuższe tradycje i najsilniejsze podstawy, co pozwala analizować ją w kategoriach ruchu społecznego, a nie tylko oddolnych, spontanicznych inicjatyw charakterystycznych dla wielu miast. Po drugie, dobór miast różnej wielkości, wypełniających różne funkcje, daje szerszą perspektywę i pozwala na uchwycenie polskiej specyfiki formowania się i funkcjonowania ruchów miejskich. Kwestionariusz badaczy wywiadu pogłębianego zawierał wiązki pytań odnoszące się do następujących kwestii: (1) genezy ruchu miejskiego, (2) jego struktury i celów, (3) tożsamości ruchu, autoidentyfikacji, (4) oceny lokalnych polityk miejskich i udziału w lokalnej polityce, (5) lokalnej debaty dotyczącej kwestii miejskich, (6) przyszłości ruchów miejskich.

Ważnym uzupełnieniem materiału empirycznego, którego podstawą są wywiady pogłębiane, stanowi wiedza uzyskana w trakcie wieloletniej obserwacji uczestniczącej, którą autor prowadził od pierwszych, integrujących to środowisko spotkań w 2009 roku. Praktyczne stosowanie techniki obserwacji uczestniczącej niesie wprawdzie istotne zagrożenia dla rzetelności analitycznej i metodologicznej. Zwracał na to uwagę Piotr Gliński, badający w ten sposób polskie ruchy ekologiczne. Pisał on o badaczach ruchów społecznych, że: „chyba jak żadna inna kategoria badaczy w naukach społecznych, przedstawiciele tej branży są bardzo często zaangażowani w działania praktyczne swojego przedmiotu

badania” (Gliński 1996: 70–71). W takim przypadku obiektywizm analityczny uwarunkowany będzie w dużej mierze postawą badacza, który świadomy tych zagrożeń musi poddawać samokontroli swoje poglądy i postawy. Niemniej jednak obserwacja uczestnicząca, pomimo kontrowersji, jakie ze sobą niesie, jest niezbędną techniką w badaniu ruchów społecznych. Pozwala na uzyskanie istotnych informacji i wiedzy o przedmiocie badań, do których nie sposób dotrzeć przy użyciu innych technik. Jest to szczególnie ważne w przypadku weryfikacji danych zastanych czy analiz publicystycznych, które wykorzystując informacje z „drugiej ręki” najczęściej przyczyniają się do legitymizowania stereotypów na temat polskich ruchów miejskich.

Od działań zbiorowych do (miejskich) ruchów społecznych

Ruchy miejskie, zdaniem Chrisa Pickvance, stanowią jedną z kategorii ruchów społecznych i jako takie powinny być przedmiotem takich samych teoretycznych debat i sposobów ich definiowania, choć – jak podkreśla autor – nie zawsze tak się działo (Pickvance 2003: 102). Dyskusję o ruchach miejskich należy zatem rozpocząć od określenia tego, czym są ruchy społeczne. Najprościej rzecz ujmując to działania kolektywne, jednak nie każde działanie zbiorowe przyjmuje formę ruchu społecznego. Zdaniem Piotra Sztompki ruchy społeczne wyróżniają dwie właściwości. Po pierwsze, są one ukierunkowane na szczególny cel, jakim jest realizowanie jakiegoś rodzaju zmiany społecznej. Po drugie, przebiegają w ramach niezinstytucjonalizowanych i niesformalizowanych (Sztompka 2005: 157–158).

Dyskusja nad teorią ruchów społecznych ma w socjologii bogatą tradycję, co przekłada się na różnorodność podejść teoretycznych. Jedną z pierwszych była teoria zachowań zbiorowych rozwijana w klasycznych pracach Gustawa Le Bona (1994) czy Neila Smelsera (1962). W tym przypadku zwracano uwagę głównie na gwałtowność i nieracjonalność zachowań zbiorowych. Wydarzenia z końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, przynoszące istotne zmiany polityczne i społeczno-kulturowe sprawiły, że ruchy społeczne stały się ważnym tematem odrębnych analiz socjologicznych. Doug McAdam, John McCarthy i Mayer N. Zald wskazują na trzy zasadnicze orientacje teoretyczne wyznaczające badania nad ruchami społecznymi: teorię struktur możliwości politycznych, teorię mobilizacji zasobów oraz teorię ramowania (McAdam, McCarthy i Zald 2008: 1–20). Teoria mobilizacji zasobów rozwijana między innymi przez takich autorów jak John McCarthy i Mayer N. Zald (1977) oraz Charles Tilly (1978) kładła akcent przed wszystkim na organizację ruchu oraz racjonalność działania – dobór adekwatnych narzędzi w celu osiągnięcia zamierzonych celów. Teoria struktur możliwości politycznych rozwijana głównie przez McAdama (1982)

czy Sidneya Tarrow (1994) podkreślała reakcję pomiędzy istniejącymi strukturami politycznymi a dynamiką ruchów społecznych. Teoria ramowania natomiast, której jednym z głównych przedstawicieli był David Snow (Snow i in. 1986) z zespołem, odnosiła się – w pewnym uproszczeniu – do procesu łączenia ram interpretacyjnych pomiędzy aktywistami a społeczeństwem, pozwalając tym samym na kształtowanie dominującego dyskursu interpretacyjnego (Touraine 2011).

Obecnie, głównie w Europie, w badaniach nad ruchami społecznymi dominuje podejście wyznaczane teorią tak zwanych nowych ruchów społecznych, których najbardziej charakterystyczną cechą jest to, że swojej autoidentyfikacji nie opierają już ani na utrwalonych schematach politycznych (lewica/prawica, liberalizm/konserwatyzm), ani na zróżnicowaniach socjoekonomicznych (klasa robotnicza/klasa średnia). Obszar konfliktu politycznego jest raczej określany w kategoriach zainteresowań ruchu, takich jak płeć, wiek, społeczność lokalna itp. (Offe 1995). Zmiana ta była skutkiem przemian, jakie zachodziły w ostatnich dekadach w europejskich społeczeństwach (Della Porta i Diani 2009: 7–10), w efekcie akcent w badaniu ruchów społecznych przesunięty został na sprawy kulturowe i tożsamościowe (Melucci 1980, 1995; Touraine 2010). Badacze podkreślają przy tym, że bazą nowych ruchów społecznych staje się coraz częściej miejska, dobrze wykształcona klasa średnia (Buechler 2008; Della Porta i Diani 2009). W dalszej części, analizując współczesne ruchy miejskie, odnosić się będę głównie do tradycji badań nad nowymi ruchami społecznymi.

Ruchy miejskie

Oddolna mobilizacja w ramach działań zbiorowych w miastach nie jest czymś nowym, historycznie takich zjawisk można doszukiwać się już w miastach antycznych. Jednak termin „miejskie ruchy społeczne” został wprowadzony do języka socjologicznego w początkach lat siedemdziesiątych XX wieku w opublikowanej przez Manuela Castellsa *Kwestii miejskiej* (1982), gdzie autor opisuje tę kategorię w odniesieniu do teorii systemu miejskiego wyznaczonego tradycją strukturalizmu i neomarksizmu. W kolejnej pracy *The City and the Grassroots* (1983) Castells zupełnie przeorientował swoje myślenie o ruchach miejskich wskazując, że ich mobilizacja uwarunkowana jest trzema głównymi czynnikami: (1) żądaniami skupionymi na zbiorowej konsumpcji, (2) obroną kulturowej tożsamości związanej ze specyfiką danego terytorium, (3) politycznej mobilizacji w relacji do państwa, w szczególności jednak do władz lokalnych (Castells 1983). Koncepcje Castellsa były z wielu powodów poddawane krytyce, jednak termin „miejskie ruchy społeczne”, czy w późniejszej skróconej wersji „ruchy miejskie” (Pickvance 2003), wszedł na trwałe do słownika socjologicznego.

Analizując literaturę poświęconą ruchom miejskich (Castells 1982, 1983; Pickvance 2003; Mayer 2011; Mayer, Thörn i Thörn 2016; Jacobsson 2015; Pluciński 2014, 2015, 2018; Kowalewski 2016; Domaradzka 2018), wyraźnie daje się zauważyć brak jednoznacznej, uniwersalnej definicji operacyjnej dla tej kategorii. Zwracał na to uwagę Maciej Kowalewski, pisząc iż: „Różnorodność form, które moglibyśmy nazwać *miejskim ruchem społecznym* lub *ruchem miejskim* wynika nie tylko z odmienności ujęć teoretycznych (*szerokość* pojęcia), ale także z wielości dążeń, które zgłaszają ruchy.” (Kowalewski 2016: 177). Wynika to z faktu, że specyfika ruchów miejskich uwarunkowana jest zmieniającym się kontekstem: intelektualnym, społeczno-kulturowym, ekonomicznym i politycznym. Margit Mayer, analizując ruchy miejskie od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku po czasy współczesne wskazywała, że właściwie co dekadę, wraz ze zamieniającym się kontekstem strukturalnym, zmieniała się też specyfika, cele i strategie ruchów miejskich (Mayer 2011). Dlatego też tworząc model operacyjny do analiz polskich ruchów miejskich bazować będę na dwóch podstawowych założeniach. Po pierwsze, specyfika, cele, strategia i struktura polskich ruchów miejskich została uformowana specyfiką procesów zachodzących w ostatniej dekadzie¹. Po drugie, zakładam, że w tym przypadku mamy do czynienia z nowym typem ruchów społecznych (Offe 1995), których działania wyznaczone są: (1) dialektyczną zależnością postępujących kryzysów miejskich (Mayer 2011; Harvey 2012), (2) rosnącym znaczeniem miasta jako ramy organizującej działania zbiorowe (Barber 2014; Glaeser 2012; Sennett 2018) oraz (3) zwrotem przestrzennym wyznaczającym intelektualny dyskurs współczesnych studiów nad miastem (Foucault 2005; Soja 1996). Skutkiem tych zależności współczesne ruchy społeczne coraz częściej przybierają formę miejskich ruchów społecznych, a na ich dynamikę wpływają kolejne kryzysy miejskie, gdyż, jak pisał Sylwester Wróbel: „spadek efektywności działania miejskich formalnych instytucji politycznych pociągnął za sobą wzrost niezadowolenia społecznego i doprowadził do powstania nowych typów miejskich ruchów społecznych.” (Wróbel 2011: 31). Sytuacja ta nabiera aktualności zwłaszcza obecnie, z uwagi na fakt, że nowy kryzys miejski przejawiający się głównie w kontekście mieszkalnictwa (Florida 2017) uderza przede wszystkim w miejską klasę średnią – bazę nowych ruchów społecznych. Przy takich założeniach operacyjnych polskie ruchy miejskie analizować będę w odniesieniu do trójfazowego modelu kształtowania się tożsamości ruchu społecznego zaproponowanego przez Klausa Edera: (1) faza kształtowania się tożsamości poprzez wyznaczenie granic działań zbiorowych, (2) faza reprodukcji/kryształizacji tożsamości poprzez praktykę poznawczą, „uczenie się” ruchu, (3) przemiany ruchu (Eder 1993). W odniesieniu

¹ Początki ruchów miejskich w Polsce, tak jak to będę rozwijać w dalszej części, to lata 2007–2008.

do materiału empirycznego trójfazowy model kształtowania się tożsamości polskich ruchów miejskich zostanie przedstawiony w rozdziałach: (3.2) „Pierwsza faza 2007–2014: *Wynajdywanie miejskości*”, (3.3) „Druga faza od 2014: Ku polityce.” (4) „Podsumowanie. Przyszłość ruchów miejskich w Polsce”.

Ruchy miejskie w Polsce

Na gruncie socjologii powstało już sporo analiz poświęconych problematyce polskich ruchów miejskich (Domańska 2018; Kowalewski 2013, 2016; Kubicki 2013, 2016b, 2017a; Kurnicki 2013; Pobłocki 2012; Polańska 2016, 2018; Pluciński 2014, 2015, 2018). Także środowisko aktywistów i aktywistek miejskich dokonywało własnej autodiagnozy (Erbel 2014; Kokoszkiwicz 2012; Mergler, Pobłocki i Wudarski 2013; Śpiewak 2015). Dotychczasowe analizy wskazywały na wiele przyczyn formowania się polskich ruchów miejskich i ich różnorodny charakter: od oporu wobec neoliberalnych polityk, poprzez problemy związane z jakością życia i estetyką przestrzeni, po kwestie dotyczące tożsamości i dziedzictwa miast. Uogólniając, dotychczasowe analizy można ująć w dwa klasyczne modele tożsamości ruchów społecznych opisanych przez Castellsa (2008): oporu i projektu. Z jednej strony mobilizacja w ramach modelu oporu była reakcją na dominację polityki neoliberalnej, w ramach której przestrzeń miasta postrzegana była w czysto merkantylny sposób. Z drugiej strony natomiast ruchy projektu mobilizowały się wokół szeroko rozumianej kwestii „wynajdywania miejskości” (Kubicki 2016a).

Zebrany materiał empiryczny pozwolił na weryfikację i uzupełnienie dotychczasowych analiz. Jako symboliczną datę rozpoczynającą proces formowania się polskich ruchów miejskich można wskazać rok 2004 i akcesję do Unii Europejskiej, która okazała się silnym, wielowymiarowym impulsem inicjującym aktywizm miejski w Polsce. Społeczne skutki takiego impulsu ujawniają się jednak dopiero po pewnym czasie i jak wynika z przeprowadzonych wywiadów, pierwszym okresem formacyjnym ruchów miejskich były lata 2007–2008². Należy jednak pamiętać, że ruch społeczny to proces, podlegający nieustannej transformacji. W przypadku stosunkowo krótkiej historii polskich ruchów miejskich można mówić o dwóch fazach kształtowania się ich tożsamości. Pierwszą fazę można dość umownie zamknąć w latach 2007–2014, druga natomiast rozpoczyna się po 2014 roku.

² Niektóre ruchy miejskie organizowały się już wcześniej, np. Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia zawiązało się w 2004 roku, a Grupa Pewnych Osób z Łodzi w 2006 roku.

Pierwsza faza 2007–2014: „Wynajdywanie miejskości”

W pierwszych latach po akcesji do UE, głównym impulsem mobilizującym mieszkańców polskich miasta do działań zbiorowych była reakcja na postępujący chaos w przestrzeni miast wywołany boorem budowlanym, stymulowanym napływającymi do Polski środkami unijnymi (Mergler, Pobłocki i Wudarski 2013: 22). W tym okresie słowo „chaos”, jak zauważa Joanna Kusiak, stało się w polskiej debacie publicznej słowem kluczem (Kusiak 2017: 12). Przy czym ów „chaos” rozumieć będą dalej w znaczeniu, jakie nadał mu Castells w *Kwestii miejskiej*, pisząc że: „*chaos miejski* nie jest bynajmniej chaosem; jest to przykład organizacji przestrzennej wynikającej z praw rynku i braku społecznej kontroli działalności przemysłowej” (Castells 1982: 29). Po akcesji do UE tak rozumiany „chaos” objawił się w Polsce w niemal modelowej formie. Niespotykany wcześniej napływ kapitału do polskich miast zbiegł się w czasie z zupełnym brakiem polityk miejskich i likwidacją planowania przestrzennego (Jędraszko 2007; Gądecki i, Kubicki 2014; Sagan 2017). Ponadto, działo się to w czasie, kiedy nie funkcjonowały jeszcze zbiorowe formy zaangażowania obywatelskiego dotyczące kwestii miejskich. Przekładało się to na brak kontroli społecznej nad kapitałem, który coraz głębiej ingerował w tkankę miast, zarówno przestrzenną jak też społeczno-kulturową. Doświadczenia aktywistów i aktywistek z tego okresu są bardzo podobne:

przychodzimy na konsultacje wyznaczone ustawą w sprawie planu miejscowego, a urzędnicy zupełnie zagubieni, że ktoś przyszedł. Dla nas musieli zorganizować salę, bo ludzie zupełnie nie korzystali z tego mechanizmu, który wprowadzono w 1997 roku, a to był 2007 (RM01)³. Kiedy my te 10 lat temu chodziliśmy na wyłożenia miejscowych planów, do Biura Rozwoju Gdańska, na różne dyskusje o mieście, no to patrzono na nas jak na taki rzadki okaz robaka. (RM23)

Aby zareagować na postępujący chaos w przestrzeni miejskiej trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że istnieje jakiś porządek i ład przestrzenny, a obserwowana rzeczywistość odbiega od takich norm. Na „chaos” reagowały zatem przed wszystkim osoby charakteryzujące się odpowiednim wykształceniem, ponadprzeciętnym kapitałem kulturowym oraz doświadczeniami międzynarodowymi dającymi skalę porównawczą. To także ci, jak opisywana w dalszej części młoda inteligencja, potrafiący rozpoznać ideę dobra wspólnego, która legła u podstaw formowania się polskich ruchów miejskich. Dlatego też w pierwszej fazie formowania się miały one zdecydowaną nadreprezentację osób, którą można określić nowym mieszczaństwem (Kubicki 2011) i przybierały charakter neomieszczańskich ruchów miejskich (Pluciński 2014):

³ Cytaty w wywiadów z respondentami kodowane w sposób następujący: RM – oznacza ruchy miejskie, a liczby 1–30, numery porządkowe kolejnych wywiadów.

Jest w Kongresie Ruchów Miejskich (KRM) jakieś kilkadziesiąt organizacji, one są w większości związane z klasą średnią, inteligencją, z takim akademickim charakterem dużych miast. (RM13)

Z uwagi na swój specyficzny charakter, w pierwszym okresie aktywność ruchów miejskich zorientowana była z dużej mierze na kwestie związane z tożsamością i dziedzictwem miast oraz estetyką przestrzeni miejskiej:

I tak to się zaczęło w Gdańsku, powoli zaczęliśmy odkrywać narzędzia partycypacji i założyliśmy w takim gronie osób ze środowiska kultury i architektów 1–2 stowarzyszenia we Wrzeszczu. To były takie grupy historyczno-architektoniczne i robiliśmy takie działania, jakie też w tym czasie robiono w innych miastach, typu wędrowki, spacerów historyczno-architektoniczne, czy czytanie miasta przez literaturę, przez sztukę, no mnóstwo tego u nas było, co rzeczywiście napędziło taką modę na ruchy miejskie. (RM01)

W Łodzi głównie ruchy miejskie oparły się o dbałość o dziedzictwo. (RM10)

Kwestie polityki mieszkaniowej, tak charakterystyczne dla zachodnich ruchów miejskich, w przypadku polskich stanowiły w pierwszym okresie raczej margines zainteresowania:

Na I Kongresie Ruchów Miejskich (2011) niektórzy koledzy heroicznie walczyli całą swoją męskością, aby kwestie społeczne, np. mieszkania, przedszkola itp., nie wpisywać do Tez Miejskich, bo to przecież nie jest polityka miejska, a kwestię mieszkaniową ma wyregulować rynek. W pierwszych 9 Tezach nie ma mieszkaniówki, bo był bardzo silny opór, że to nie jest temat dla ruchów miejskich – absurdalny punkt widzenia. (RM16)

Ten brak zainteresowania kwestiami mieszkaniowymi i lokatorskimi przez polskie ruchy miejskie można tłumaczyć kilkoma czynnikami. Po pierwsze, w okresie formacyjnym, o którym mówimy, gentryfikacja nie była jeszcze zauważalnym problemem polskich miast⁴. Owszem, problematyka ta była często poruszana w dyskursie akademickim czy lewicowej publicystyce, jednak w badaniach socjologicznych identyfikowana była jako problem marginalny (Gądecki 2012). Po drugie, neomieszczański charakter ruchów miejskich sprawiał, że aktywiści niejednokrotnie stawali się „mimowolnymi” gentryfikatorami:

ruchy miejskie, które tutaj działały (Łódź), były takie czysto gentryfikacyjne, tzn. one bardzo się zajmowały zabytkami i zrównoważonym transportem, ale w ogóle nie zwracały uwagi na to, kto mieszka w kamienicach. (RM10)

⁴ Do polskiego dyskursu publicznego słowo „czyściciele kamienic” trafia dopiero około 2011 roku, dzięki mobilizacji poznańskich ruchów anarchistycznych i lokatorskich broniących nękanym lokatorów kamienicy przy ulicy Stolarskiej. Problem „dzikiej reprivatyzacji” staje się publiczny dopiero około roku 2014 dzięki działalności warszawskiego ruchu miejskiego Miasto Jest Nasze.

Po trzecie wreszcie, działalność ruchów lokatorskich, ograniczana wąsko poj-
mowanym interesem własnym, nie mieści się w idei miasta jako dobra wspólne-
go i jest często krytykowana przez aktywistów i aktywistki miejskie:

Ale też pytanie czy ruch lokatorski jest ruchem miejskim – bo moim zdaniem nie jest ruchem miejskim (...). Ruch lokatorski nie widzi nikogo innego, kto nie jest lokatorem komunalnym, nie widzi ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać, a są średnio zarabiający, nie widzi osób, których nie stać na kredyt, a najem komercyjny pożera 50% ich wydatków – dla nich to jest zupełnie niewidoczne. (RM16)

Kwestie te były i wciąż są głównymi różnicami, jakie wyróżniają polskie ruchy miejskie od ich odpowiedników w zachodniej Europie:

Jak tam byłam na kongresie ruchów miejskich (w Barcelonie), to oni głównie rozmawiali o takich rzeczach, które dla nas są takimi dość obcymi rzeczami, to była tak zasadnicza różnica, plus to, że w Hiszpanii i w innych krajach europejskich ruchy miejskie są jednoznacznie definiowane jako lewicowe i same tak się opisują, a u nas staramy się od tego abstrahować, na ile się da. W naszej organizacji mamy osoby o bardzo różnych poglądach, są osoby bardzo konserwatywne i zdecydowanie lewicowe, a hiszpańskie, bo te mi najbardziej zapadły w pamięć, to jest po prostu lewica (...). Mieliśmy w czerwcu (2018) taką konferencję ruchów miejskich z naszego regionu – Europy Środkowo-Wschodniej i to widać, że aktywiści są podobni jak w Polsce, tacy średnioklasowi. (RM18)

Tożsamość ruchu

Pierwszy okres formowania się ruchów miejskich w Polsce to także czas tworzenia się tożsamości ruchu społecznego i jego strukturalizacji. Początkowo ruchy miejskie działały jako nieformalne, amorficzne grupy (Kubicki 2013; Po-
błocki 2012; Polańska 2016; Pluciński 2014). Stosunkowo szybko jednak zaczęła postępować formalizacja i strukturalizacja ich działalności, głównie poprzez rejestrację stowarzyszeń⁵. Z jednej strony, miało to na celu zapewnienie większej spójności i integracji ruchu, z drugiej – stawało się zasobem symbolicznym, było odpowiedzią na rosnące znaczenie ruchów miejskich w relacjach z władzami lokalnymi, mediami itp.:

Często to też parawan, bo może się za tym stowarzyszeniem kryć kilka osób, ale oficjalnie to jest stowarzyszenie, a nie te kilka osób, więc nadaje wyższy status. (RM08)

Dużo ważniejsze w tym kontekście jest jednak tworzenie się tożsamości ruchu w wymiarze ponadlokalnym. Za symboliczny moment kształtowania się tożsamości polskich ruchów miejskich można, z kilku powodów, uznać I Kongres

⁵ Należy też podkreślić, że poza sformalizowanymi ruchami miejskimi istnieje całe spektrum oddolnej działalności obywatelskiej w miastach, opisywane między innymi przez Dominikę Polańską (2018), niemające jednak znamion ruchu społecznego.

Ruchów Miejskich, który odbył się w Poznaniu w 2011 roku. Po pierwsze, to przy okazji I KRM zaczęto po raz pierwszy używać kategorii „ruchy miejskie”⁶:

Wydaje mi się, że my używamy tego określenia ruchy miejskie od tamtego spotkania, tam to wypracowaliśmy, tam odważyliśmy się to używać. (RM01)

Po drugie, to na potrzeby I KRM wypracowano Tezy Miejskie⁷, będące podstawową ramą spajającą ruch i pozwalającą na odróżnianie ruchów miejskich od innych działań zbiorowych w przestrzeni miasta. Po trzecie, idea KRM przyczyniła się do krystalizacji, czy jak pisał Eder (1993) „uczenia się ruchu”. Spotkania w ramach KRM: Poznań (2011), Łódź (2012), Białystok (2013), Gorzów Wielkopolski (2015) miasta Śląska i Zagłębia (2017) stały się swoistym rytuałem integrującym środowisko i budującym jego tożsamość. Integracja w ramach KRM pozwalała także na tworzenie struktury komunikacyjnej i usieciowienia, dała możliwość występowania we wspólnych sprawach na arenie ogólnokrajowej (np. stanowiska wobec tzw. lex Szyszko, lex Deweloper itp.). Postępująca integracja środowiska doprowadziła do powstania w 2017 roku formalnej struktury: Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich (fed-KRM), skupiającej 40⁸ ruchów miejski. Fed-KRM, integrując ruchy miejskie z różnych miast, stał się zarówno płaszczyzną wymiany doświadczeń i dobrych praktyk, jak też zasobem symbolicznym, podnoszącym rangę skupionych w nim ruchów miejskich:

korzystamy ze swoich doświadczeń, wymieniamy się swoją bazą ekspercką. I ta świadomość, że jesteśmy zrzeszeni w takiej większej sieci, dla mnie osobiście jest bardzo pozytywna, bo pamiętam te czasy, jak byliśmy tu odbierani jak tacy lokalni działacze od śmietnika czy chodnika, a teraz to już nie, bo tworzymy sieć ponad 30 podobnych ruchów miejskich w kraju (...). Sieć szybko reaguje, na forum ktoś pisze, że ma taki problem i zawsze ktoś coś podpowie, dla mnie to jest bardzo pozytywne i wspierające, bo to świadomość, że jest nas tak dużo (...). Łatwiej się naładować pozytywnie do działania, niż gdybyśmy działali tylko lokalnie. (RM15)

⁶ Dość powszechnie wskazuje się na Kacpra Pobłockiego, który jako pierwszy wprowadził ten termin na potrzeby I KRM: *jak robiliśmy pierwszy Kongres Ruchów Miejskich w 2011 w Poznaniu, to ja używałem określenia „organizacje miejskie”, a Kacper Pobłocki zaczął używać „ruchy miejskie”*: to jest dokładne tłumaczenie urban movements albo social urban movements (RM13). Wcześniej, w 2009 roku, odbyły się dwa nieformalne zjazdy aktywistów i aktywistek miejskich w Łodzi oraz Lublinie pod nazwą „Wspólna Przestrzeń”, gdzie na opisanie swojej działalności nikt jeszcze nie używał określenia „ruchy miejskie” (Kubicki 2017a).

⁷ Początkowo, na I KRM (2011) wypracowano 9 Tez Miejskich, następnie na IV KRM (2015) rozszerzono manifest do 15 Tez Miejskich. Więcej: <https://kongresruchowmiejskich.pl/tezy-miejskie>.

⁸ Stan na marzec 2019: źródło: <https://kongresruchowmiejskich.pl/o-nas/czlonkowie-krm/>

W przypadku głównej idei spajającej współczesne ruchy miejskie, dość powszechnie wskazuje się na hasło „prawa do miasta”, wprowadzone przez francuskiego socjologa Henri Lefebvre’a w publikacji *Le droit à la ville* (wydanej w roku 1967)⁹. Problem jednak w tym, że idea ta nie została w pełni zoperacjonalizowana przez autora i pozostawia duże pole do interpretacji. „Prawo do miasta – jak pisze David Harvey – jest pustym znaczącym. Wszystko zależy od tego, kto nadaje mu sens.” (Harvey 2012: 15). Między innymi z tego powodu idea „prawa do miasta” była przez respondentów rzadko wskazywana jako nadrzędna rama spajająca cały ruch. W dyskursie polskich ruchów miejskich od samego początku ważną rolę odgrywała tzw. narracja konkretna (Mergler, Poblócki i Wudarski 2013), stąd też atrakcyjne, jednak abstrakcyjne hasło „prawa do miasta”, zostało w tym środowisku przepracowane i rozwinięte w manifestie „Tezy Miejskie”. W pytaniach o spoiwo ideologiczne ruchów miejskich, respondenci zdecydowanie wskazywali na 15 Tez Miejskich:

My w Federacji Ruchów Miejskich (KRM) mamy swoje Tezy i każdy, kto chce wstąpić do naszej Federacji, musi je zaakceptować i potwierdzić, że je realizuje i szanuje i dla nas to najważniejsze kryterium. Dla nas te Tezy są, nie chciałabym tego nazywać Biblią, ale są takim kodeksem, jeśli chcesz być w naszym gronie, to jest to punkt wypracowany na kolejnych kongresach i trzeba go zaakceptować. (RM15)

Wymyśliłiśmy na początku, potem w demokratyczny sposób przegłosowaliśmy Tezy Miejskie i wydaje mi się, że to jest wyznacznikiem ruchomości i mówienia, że coś jest ruchem miejskim a coś nie do końca jest ruchem miejskim, to jest właśnie tych 15 Tez Miejskich. I to dla mnie byłby to taka linia, nie graniczna, bo nie chcę używać tego słowa, ale taka fajna linia, między tym co jest, a co nie jest ruchem miejskim. (RM24)

Jak widać z przytoczonych wypowiedzi, Tezy Miejskie pełnią funkcję ważnego kryterium tożsamościowego. Kształtowanie każdej tożsamości zbiorowej polega na umiejętności tworzenia symbolicznych granic pozwalających wyróżnić kolektywne „MY”. Tezy Miejskie pozwoliły też na tworzenie nowych narracji, które przyczyniają się do redefiniowania polskiej kwestii miejskiej – spojrzenia na miasto jak na dobro wspólne i przełamania neoliberalnych dogmatów. W okresie, gdy formowały się w Polsce ruchy miejskich, dyskurs publiczny zdominowany był przez ideologię neoliberalną, w ramach której miasto postrzegane było jako suma prywatnych własności. Zupełnie inny sposób myślenia o mieście proponowali aktywistki i aktywiści miejscy, dla których miasto jest przed wszystkim dobrem wspólnym. Można w tym kontekście mówić o nowej narracji miejskiej, gdyż z uwagi na złożony proces historyczny idea miasta jako dobra wspólnego nigdy nie odgrywała w polskim dyskursie publicznym istotnej roli (Kubicki 2016a).

⁹ Polski przekład 2012.

Doświadczenie pokoleniowe

We wszystkich badanych miastach respondenci wskazywali na pionierskość swoich działań, podkreślając przy tym wyraźnie, iż wcześniej nie było tam żadnej oddolnej aktywności społecznej, którą można by opisać w kategoriach ruchów miejskich. W każdym z badanych miast padały podobne odpowiedzi:

My jako aktywiści musieliśmy wszystko wymyślać, wszystkie procedury, całe know-how. (RM10)

Powiem szczerze, że jak się interesuję, to nie pamiętam, żeby była jakaś organizacja, która w taki holistyczny sposób patrzy na miasto i miejskość. (RM22)

Nie, jesteśmy samoukami w tej dziedzinie. Jak robiliśmy tę akcję z trawnikami, to dopiero po trzech latach później dowiedzieliśmy się, że to gdzieś już ktoś robił i to ma całą rozbudowaną ideologię. Uczyliśmy się od siebie, na własnych doświadczeniach. Internet też pomógł. (RM11)

Dotyczy to także miast o tradycyjnie silnym kapitale społecznym i dziedzictwie zaangażowania obywatelskiego. Dobrym przykładem może być tu Poznań, gdzie z jednej strony żywe są tradycje oddolnej samoorganizacji i pracy organicznej sięgające okresu zaborów, z drugiej strony natomiast stolica Wielkopolski jest dość powszechnie identyfikowana jako kolebka polskich ruchów miejskich¹⁰. Także w tym mieście respondenci byli przekonani o pionierskim charakterze swojej aktywności:

Poznań zawsze był miastem, które lubilo się nazywać miastem społeczników, to jeszcze tradycje dziewiętnastowieczne, natomiast nie były to ruchy obywatelskie o spojrzeniu na całe miasto, ale takie nakierowane na rozwiązywanie konkretnych problemów, jakiejś pomocy branżowej. My-Poznaniacy to był pierwszy ruch, który spoglądał na miasto tak przekrojowo, szeroko, to był pierwszy ruch, który ogarniał działanie miasta w wielu dziedzinach jednocześnie. (RM12)

Wcześniej oczywiście były jakieś organizacje typu „miłośnicy poznańskości”, ale one miały określony profil tematyczno-hobbystyczny, natomiast u nas w powietrzu wisiała polityczność, (...) myślenie polityczne o mieście – ono nie było świadome – ale ono narastało stopniowo i to jest rzecz nowa. No i miejskość jako pewien nieprzetrawiony sposób życia, niby wszyscy wiedzieli, co to jest, ale nie było to nigdy powiedziane na dobrą sprawę. Poznań jest zasiedziały miastem, ale i tu to nie zostało powiedziane. (RM13)

Także dziedzictwo wielkiego ruchu społecznego, jakim była w latach osiemdziesiątych Solidarność¹¹, nie wpływa bezpośrednio na charakter polskich ruchów miejskich:

¹⁰ W Poznaniu ruchy miejskie po raz pierwsze wystartowały w wyborach (My-Poznaniacy w 2010 roku), także tam odbył się pierwszy Kongres Ruchów Miejskich w 2011 roku.

¹¹ Do 21 postulatów sierpniowych odwołują się, zwłaszcza od niedawna, środowiska samorządowe, kreując w ten sposób swoisty mit początku polskiej samorządności w III RP.

Solidarność w Gdańsku nie była ukierunkowana na miasto, ruchy robotnicze pomiędzy latami 70–80 koncentrowały się na postulatach socjalnych i potem jak już była Solidarność, to nic nie wypączkowało, jeśli chodzi o zmianę myślenia o przestrzeni miejskiej, Solidarność się w ogóle tym nie zajmowała. (RM01)

Wypowiedzi respondentów wskazują na głębszy problem dotyczący budowania pamięci instytucjonalnej zaangażowania obywatelskiego. Tradycje oddolnego zaangażowania obywatelskiego w Polsce (Nowak 2015), w przekonaniu współczesnych aktywistów i aktywistek, nie mają żadnego bezpośredniego wpływu na działalność ruchów miejskich:

mi się wydaje, że to jest jeden z największych problemów tu w Krakowie, a i pewnie w innych miastach, z tą wiedzą instytucjonalną, doświadczeniami. (RM07)

Brak bezpośrednich, instytucjonalnych tradycji i przekonanie o pionierskości działań przyczynia się do tworzenia więzi pokoleniowej, przy czym kategorię pokolenia należy tu rozumieć jako: „zbiorowości ludzi, którzy doświadczyli takich samych, ważnych wydarzeń historycznych, przeżyli te same sytuacje, reagowali na te same sytuacje” (Sztompka 2005: 154). Tworzenie się tożsamości ruchu społecznego na bazie więzi pokoleniowej, o czym pisać będę więcej w dalszej części, ma dla rozwoju ruchów miejskich w Polsce dwojakie skutki. Z jednej strony przyczynia się do silnej integracji wewnętrznej ruchu, jego spójności, dostarcza wspólnej ramy interpretacyjnej. Z drugiej strony natomiast ogranicza zdolności mobilizacyjne nowych członków, tych, którzy nie uczestniczyli w momencie formacyjnym, nie doświadczyli owych „ważnych” wydarzeń.

Tak jak to już zostało napisane, w pierwszej fazie ruchy miejskie rekrutowały się w dużej mierze z nowego mieszczaństwa i nowej wielkomiejskiej inteligencji wkraczającej w dorosłe życie w początkach XXI wieku. Piotr Kulas badając młodą inteligencję w tym okresie podkreślał, że wśród młodych inteligentnych elit dominuje powszechne przekonanie o „winie” elit w odniesieniu do transformacji, które nie zdały egzaminu ze społecznego solidaryzmu i/lub nie były przygotowane do rządzenia, co skutkowało bezrefleksyjnym przyjęciem ideologii neoliberalnej. „W tych opowieściach – pisze autor – *dawne elity* powinny zostać zastąpione osobami, które potrafią oraz chcą myśleć w kategoriach całości. Którym leży na sercu wspólne dobro oraz troska o tych, co sami nie potrafią sobie poradzić” (Kulas 2017: 173). Ruchy miejskie, od swoich początków posługujące się kategorią dobra wspólnego, dawały atrakcyjną opowieść, spójną ramę dla młodej wielkomiejskiej inteligencji:

to jest sprawa pokoleniowa, w takim sensie, że my jako pokolenie, trochę nie mieliśmy takiej lewicowej – nazwijmy to po imieniu – formacji, w której moglibyśmy realizować ten miejski aktywizm. W zastępstwie stworzyliśmy sobie coś, co ma ukrytą polityczność, zaczęliśmy działać na rzecz swoich miast. (RM10)

Ponadto, pionierski charakter aktywizmu miejskiego dawał zupełnie nowe możliwości samorealizacji, w sytuacji gdy inne kanały: polityczne, korporacyjne itp., były już zablokowane:

Warszawa w 2007 roku była w specyficznym okresie, to było „białe miasteczko” i to się przeplatało z dyskusjami o przestrzeni publicznej i ja jako osoba wówczas 23-letnia mogłam w nią wejść i stać się liderką. Wystarczyło zająć się tematem pół roku wcześniej, żeby wyznaczać pole gry. (RM16)

Doświadczenie pokoleniowe kształtowane było także procesem otwarcia na Zachód po akcesji do UE. Częstym wątkiem w prowadzonych rozmowach było „doświadczenie Erasmusa”¹² – poznawanie miast europejskich i chęć przeniesienia dobrych praktyk na rodzimy grunt. Konsekwencją tego było zanurzenie w zupełnie inne nurty intelektualne, estetyczne itp., niż te, które uformowały elity polityczne sprawujące władzę:

I to nie było tak, że ci młodzi doktoranci socjologii i weganie na rowerach – jak się wszyscy z nas nabijają – wrócili z Nowego Jorku i założyli ruchy miejskie. Oni mieli ten język, dostęp do literatury, horyzonty i perspektywę. (RM13)

Opisane doświadczenie pokoleniowe sprawia, że polskie ruchy miejskie pod względem demograficznym mają bardzo jednolity charakter:

jeżeli miałabym doprecyzować, jeśli chodzi o statystki osób na Facebooku, to jest 30–35 lat średnia wieku ludzi, którzy się angażują. (RM06)

No tak, u nas to 30 i w górę, jest kilka młodszych, ale to wyjątki. (RM15)

Głównie to osoby takie średnio 35 lat. (RM13)

Nadreprezentatywne zaangażowanie społeczne tej kohorty potwierdzają także inne badania. Marek Nowak na podstawie swoich badań nad wolontariatem wskazuje, że postawy prospołeczne dotyczą zwłaszcza kohorty (31–49 lat) o bardziej ustabilizowanej pozycji zawodowej (Nowak 2015: 286). Z kolei Dominika Polańska, badając w latach 2014–2015 pozainstytucjonalny aktywizm miejski, podaje średnią wieku swoich respondentów wynoszącą 33 lata i znaczną nadreprezentację tzw. wolnych, inteligentkich zawodów (Polańska 2018: 3–4). Ten pokoleniowy i generacyjny rys jest jedną z głównych zmiennych, na bazie której kształtowana jest tożsamość ruchu miejskiego w Polsce.

¹² Sformułowania „doświadczenie Erasmusa” używam w szerszym kontekście, nie tylko jako unijny program wymiany akademickiej, ale także doświadczeń związanych z pracą i mieszkaniem w miastach europejskich, uczestnictwem w międzynarodowej intelektualnej debacie, a także turystyki miejskiej stymulowanej swobodą przepływów i tanimi liniami lotniczymi.

Druga faza od 2014 roku: Ku polityce

Polityczność, mimo że wpisana w ideę ruchów miejskich, z różnych powodów nie była wcześniej artykułowana. Ruchy miejskie kształtując swoją tożsamość w opozycji do partii politycznych i profesjonalnych polityków silnie akcentowały apolityczność, stąd też badacze podkreślali, że: „Trudno znaleźć w Polsce ruch miejski, który jednoznacznie koncentrowałby się na celach politycznych w tradycyjnym znaczeniu” (Kurnicki 2018: 141). W ostatnich latach ruchy miejskie coraz częściej angażują się w lokalną politykę i współtworzenie polityk miejskich. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, wynika to ze specyfiki rozwoju ruchu społecznego, który po początkowym okresie formowania się i krystalizacji tożsamości zaczyna zyskiwać polityczną świadomość. Po drugie, w sposób istotny zmienił się kontekst, w jakim działają polskie ruchy miejskie. O ile pierwszą dekadę członkostwa w UE można nazwać polską wersją „końca historii” w znaczeniu, jakie terminowi temu nadał Francis Fukuyama (1996), o tyle ostatnie lata cechują się jej intensywnym powrotem i to zarówno w wymiarze globalnym, jak i krajowym. Jednym ze skutków tego jest to, że po okresie „wynajdywania miejskości”, skoncentrowanym głównie na tożsamości i dziedzictwie miast oraz miejskich stylach życia, na znaczeniu zaczęła zyskiwać polityczność miast. Po trzecie wreszcie, istotne znaczenie w tym kontekście miało pojawienie się nowych ruchów miejskich, dla których to właśnie udział w lokalnej polityce miejskiej był od samego początku ważnym elementem tożsamości¹³. Tę zmianę można zilustrować kilkoma przykładami.

Krakowski ruch miejski „Kraków Przeciw Igrzyskom” doprowadził w 2014 roku do referendum, w którym mieszkańcy Krakowa opowiedzieli się przeciw współorganizacji (z Zakopanem) Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Co warte podkreślenia, frekwencja jak na polskie standardy był bardzo wysoka i wynosiła 35,96%, z czego 69,72% głosujących opowiedziało się przeciw organizacji ZIO w Krakowie. Formujący się na przełomie 2013 i 2014 roku warszawski ruch miejski „Miasto Jest Nasze” wprowadził do debaty publicznej problem tzw. dzikiej reprivatyzacji, wyznaczając tym samym na kolejne lat pole gry warszawskiej polityki miejskiej: *reprivatyzacja to jest temat MJN (...). Te tematy jeszcze trzy lata temu nie istniały w mediach, a dziś wszystkie telewizje o tym mówią* (RM19). MJN osiągnął także względny sukces w wyborach samorządowych

¹³ Faktycznie pierwszym ruchem miejskim biorącym udział w wyborach i akcentującym swoje zaangażowanie polityczne był poznański ruch miejski My-Poznaniacy. W wyborach 2010 roku, mimo całkiem dobrego wyniku (ponad 9%) nie uzyskał jednak żadnego mandatu. Ponadto, był to wówczas jedyny ruch miejski w skali całej Polski biorący udział w wyborach, co wpływało na fakt, że kwestia polityczności ruchów miejskich nie przebiła się do szerszego ogólnopolskiego dyskursu – także z tego powodu, że termin „ruchy miejskie” nie funkcjonował wówczas w dyskursie publicznym – patrz przepis nr 9.

w 2014 roku¹⁴. Oba opisane przypadki wzbudziły duże zainteresowanie medialne, a fakt, że działo się to w miastach, w których znajdują się niemal wszystkie najważniejsze media w Polsce, pozwolił wnieść kwestię aktywności ruchów miejskich w sferze politycznej do ogólnopolskiego dyskursu publicznego.

Także w miastach średnich¹⁵ zachodziły w tym czasie ważne procesy. Sukcesy wyborcze ruchów miejskich: „Ludzie dla Miasta” (Gorzów Wielkopolski) i „Czas Mieszkańców” (Toruń), obok zwycięstwa w wyborach prezydenckich w Poznaniu Jacka Jaśkowiaka¹⁶ i Roberta Biedronia w Słupsku, były wskazywane jako największe sensacje wyborów samorządowych 2014 roku. Sukcesy te miały duży wpływ na późniejsze formowanie się innych ruchów miejskich (np. Zielona Góra, Białystok, Lublin, Gdynia), dla których celem od samego początku był już udział w lokalnej polityce:

W tym samym czasie 2015 roku odbył się KRM w Gorzowie Wielkopolskim i my pojechaliśmy grupą działaczy na ten kongres i tak nam się strasznie spodobało. To było zresztą zaraz po wyborach i Gorzów uchodził za taką mekkę ruchów miejskich i nam się wydawało to coś niesamowitego, że ruchy miejskie mają swojego prezydenta, 7 radnych. I chcieliśmy się tam dowiedzieć, jak to robić. (RM22)

W wyborach samorządowych w 2014 roku startowała niewielka reprezentacja ruchów miejskich (11 komitetów) skupionych w Porozumieniu Ruchów Miejskich, przy czym tylko część z nich można zakwalifikować jako ruchy miejskie. Natomiast w przypadku wyborów w 2018 roku można mówić już o masowym udziale ruchów miejskich¹⁷, jednak, z pewnymi wyjątkami, nie udało się im powiększyć liczby mandatów. Skutkiem tego wielu komentatorów politycznych opisało start ruchów miejskich w wyborach samorządowych 2018 roku jako ich klęskę. Na gruncie socjologii trudno się jednak z takimi opiniami zgodzić. Po pierwsze, błędnie stawiano znak równości pomiędzy partią polityczną

¹⁴ Względny sukces, gdyż z jednej strony MJN pokazało się jako ważny gracz na lokalnej scenie politycznej, z drugiej jednak strony część radnych startujących z ramienia MJN po wyborach przeszła do innych ugrupowań.

¹⁵ Jako kryterium miasta średniego biorę pod uwagę, za Magdaleną Szmytkowską, nie tyle kryteria wielkości i liczbę mieszkańców, ile przede wszystkim funkcje, jakie te miasta odgrywają (Szmytkowska 2017: 82–85).

¹⁶ Formalnie startował z listy PO, jednak z poparciem ruchów miejskich, z których się wywodził.

¹⁷ Trudno podać dokładną liczbę komitetów wyborczych, które można określić jako ruchy miejskie. Z jednej strony platformą integrującą to środowisko w okresie wyborów 2018 roku był fed-KRM, jednak, z różnych, najczęściej formalnych powodów, nie wszystkie ruchy miejskie są członkami fed-KRM. Ponadto, często nazwa „ruch miejski” używana była przez różne komitety wyborcze, mające niewiele wspólnego z ruchami miejskimi, np. w Lublinie, poza faktycznymi ruchami miejskimi, startował także komitet: „KW Wyborców Kukiz, Wolność. Lubelscy patrioci i ruchy miejskie”.

a ruchem społecznym. O ile ta pierwsza w celu realizacji swoich celów „dąży do uzyskania i utrzymania władzy”, o tyle ruch społeczny „dąży do zmiany”, którą może wywołać bez faktycznego udziału we władzach, ale – o czym pisać będę dalej – dzięki kontroli nad językiem, dyskursem¹⁸. Jeśli przyjąć takie założenie, to udział w wyborach samorządowych należy odczytywać w kategoriach sukcesu – postulaty ruchów miejskich zostały przejęte przez znakomitą większość samorządowców i są (w różnej mierze) realizowane¹⁹:

Jak pokazały ruchy miejskie nie trzeba sięgać po władzę, żeby zmieniać miasta, mówienie o pewnych sprawach jest coraz bardziej rozumiane przez ludzi, ludzie coraz bardziej rozumieją o czym mówią ruchy miejskie (...) tę narrację przejmują również radni, lokalni politycy i organy władzy. (RM04)

Po drugie, wynik wyborczy był zdeterminowany kontekstem, w jakim się one odbywały, skutkiem czego sprowadzone zostały do ogólnopolskiego plebiscytu pomiędzy Zjednoczoną Prawicą a Koalicją Obywatelską, dwóch bloków politycznych budujących silne, plemienne wręcz granice, gdzie brakowało miejsca na charakterystyczną dla ruchów miejskich „narrację konkretną” i ideę miasta jako wspólnoty. Ponadto, profesjonalne partie polityczne, które dzięki dotacjom z budżetu państwa dysponują znacznymi środkami finansowymi, stanowiły nierówną konkurencję dla samofinansujących się ruchów miejskich:

I to, co widzimy, to są ogromne dysproporcje, często irracjonalne środki, jakimi dysponują partie polityczne PO i PiS, a jakimi dysponują ruchy miejskie, których członkowie pracują zawodowo i po godzinach robią kampanię wyborczą – taka nierówność szans. (RM01)

Dlatego też, jeśli porówna się wyniki wyborcze z miast, gdzie startowały ruchy miejskie i inne partie politycznie finansowane z budżetu państwa, głównie SLD i Razem, to na ich tle samofinansujące się ruchy miejskie uzyskały jednak bardzo dobry wynik wyborczy.

Potęga dyskursu – siła nielicznych

Kwestię zaangażowania politycznego ruchów miejskich należy analizować nie tylko w kontekście cyklicznych wyborów, ale przede wszystkim w sferze dyskursu. Siła ruchów miejskich leży nie w ich liczebności czy liczbie

¹⁸ Najlepszym tego przykładem w Polsce jest rola Kościoła katolickiego, który nie posiadając swoich oficjalnych przedstawicieli w żadnym z organów ustawodawczych i wykonawczych, ma znaczny wpływ na stanowione prawo i polityki publiczne dzięki możliwości kształtowania dyskursu publicznego.

¹⁹ Z uwagi na ograniczone ramy artykułu pozostaję w tym miejscu na dużym poziomie generalizacji, gdyż problematyka ta jest uwarunkowana lokalnym kontekstem i wymagałaby szczegółowej analizy każdego z badanych miast.

mandatów, ale w zdolności kreowania dyskursu publicznego. We wszystkich badanych miastach aktywistki i aktywiści miejscy stanowią promień społeczności. Poniżej, na przykładzie kilku miast, prezentowane są szacunkowe liczby osób zaangażowanych w aktywizm miejski:

Lublin: *Ludzi zaangażowanych to jest jak szacujemy ok. 200, to jest ta liczba która się powtarza przy różnych działaniach. Na Forum Kultury Przestrzeni było ok. 180 osób, plus do tego dodać rowerzystów i jakieś inne działania to będzie tak z 200 osób.* (RM09)

Kraków: *myślę że może to jest 500 osób, do tysiąca. Ostatnio coraz więcej się pojawia tych inicjatyw.* (RM06)

Poznań: *Może to być jakieś 200 osób rozproszonych po różnych organizacjach. My-Poznaniacy było takim dachem jednoczącym z ok. 100 osób, ale tak aktywnych to było może ze 30.* (RM12)

Łódź: *Ale takich organizacji, które uważam za aktywistów z ruchów miejskich to jest niewiele, pewnie mniej niż 10. (...) Nie znam też organizacji w Łodzi, która skupiałaby więcej aktywistów niż 10, więc może mamy 100 aktywistów, ale to bardzo optymistycznie.* (RM11)

W odniesieniu do konkretnych organizacji sytuacja wygląda następująco: jeden z najbardziej znanych ruchów miejskich z Krakowa: *jeśli chodzi o organizację, to z tych 30 kilku osób, to tak aktywnie zaangażowanych jest może z 5 w tym sensie, że ciągną działalność* (RM06). Warszawski, uchodzący za najsilniejszy ruch miejski w Polsce: *obecnie mamy 135 osób w stowarzyszeniu, (...). Ale tak w praktyce tych angażujących się w działania na co dzień to może jest 40 osób. Można zobaczyć tu takie trzy warstwy: takich bardzo zaangażowanych, to jest tak z 10–20, później takich średnio to ok. 50* (RM18). Najliczniejszy ruch miejski we Wrocławiu: *Takich aktywnych, działających osób jest powiedzmy 15–20 (...). Na papierze, w stowarzyszeniu jest nas 60 osób* (RM20). Natomiast w skali ogólnopolskiej wygląda to następująco: *my jako KRM mamy taką listę dyskusyjną, to jest ok. 120 osób – takich głównych aktywistów, na Facebooku grupowym, zamkniętej grupie, która wymaga wprowadzenia, mamy ok. 1200 osób, a na otwartych forach to po parę tysięcy* (RM13).

Ruchy miejskie, jak wynika z przytoczonych wypowiedzi, nie mają charakteru masowego. Nie posiadają też zdolności do wyprowadzania na ulice tysięcy zwolenników. Jedyny taki wyjątek miał miejsce, co ciekawe, w najmniejszym z badanych miast – liczącym 60 tys. mieszkańców Mielcu – gdzie odbyły się masowe protesty przeciw zanieczyszczeniu powietrza przez jedną z firm:

tam zaangażowane podczas samych protestów było kilkanaście tysięcy osób, między 12 a 15 tys. W grupie na Facebooku jeszcze więcej. (...). Skala tych protestów tego ruchu, może inaczej mówiąc tego zrywu społecznego, była naprawdę niesamowita i zaskoczyła absolutnie wszystkich. (RM25)

W innych miastach tylko w nielicznych przypadkach udało się ruchom miejskim zorganizować większe protesty/happeningi, przy czym maksymalnie brało w nich udział kilkaset osób (np. protesty antysmogowe w Krakowie w 2013 i przeciw deweloperskiej zabudowie Zakrzówka w roku 2014). Także Piesza Masa Krytyczna odbywająca się w Warszawie od roku 2017 gromadzi niezbyt imponującą jak na tę metropolię liczbę uczestników (100–200 osób). Dużo bardziej masowy charakter mają rowerowe masy krytyczne, a zwłaszcza przejazdy rowerowe w ramach dorocznego Święta Cyklicznego²⁰. W tym przypadku jednak, mimo że bierze w nich udział sporo osób z szeroko rozumianych kręgów aktywizmu miejskiego, trudno uznać je za zbiorowe działanie charakterystyczne dla ruchów miejskich.

Ruchy miejskie, mimo iż są „miejskie”, swoją silną pozycję zbudowały nie dzięki działaniom zbiorowym w przestrzeni miejskiej, ale dzięki umiejętności kształtowania dyskursu publicznego. Mówiąc metaforycznie, bitwa o miasta rozegrała się nie na ulicach i placach miast, ale na poziomie języka, w sferze dyskursu. To w tej sferze, jak przekonywał Alain Touraine: dokonują się wybory intelektualne i wykuwają się warunki komunikacji, które narzucają reguły gry, przyznają tym, a nie innym przywilej bycia słuchanym (Touraine 2011: 31–32). Dzięki kontroli nad językiem, stosunkowo nieliczne organizacje zyskały nadreprezentacyjny wpływ na kształtowanie dyskursu publicznego w polskich miastach. W pierwszej fazie odbywało się to zwłaszcza w sferze Internetu, który jeszcze dekadę temu mógł być uznany za przestrzeń autonomii (Castells 2013). Nowe miejskie narracje, atrakcyjny język opowieści o mieście i miejskości tworzony był właśnie w tej sferze, poza głównym obiegiem medialnym. Ruchom miejskim udało się jednak wyjść z „bańki internetowej” i wprowadzić swój język do dyskursu publicznego. Było to możliwe dzięki dobrej współpracy z lokalnymi mediami, co podkreślali niemal wszyscy respondenci. Dzięki ruchom miejskim kwestie miejskie stały się ważnym tematem lokalnej debaty publicznej, media lokalne szeroko informowały o ich działalności, często oddawały im też swoje łamy do komentowania bieżących spraw.

Podsumowanie. Przyszłość ruchów miejskich w Polsce

Polskie ruchy miejskie, rozwijające się już od ponad dekady, spełniają wszelkie kryteria, aby uznać je za wykrystalizowane ruchy społeczne. Zgodnie z kryteriami Sidneya Tarrowa, tak jak to zostało pokazane powyżej, posiadają: (1) kolektywne wyzwanie, (2) zbiorowe wystąpienia, (3) wspólny cel, (4) solidarność, poczucie wspólnoty (Tarrow 1994: 3–6). Stając się wpływowym

²⁰ W zależności od miasta gromadzący od kilkuset do nawet kilkunastu tysięcy rowerzystów (Trójmiasto).

aktorem społecznym o silnej tożsamości, odegrały ważną rolę w kształtowaniu polskiej kwestii miejskiej. Przyczyniły się do zmiany polskich polityk miejskich, stopniowego odchodzenia od ortodoksji neoliberalnej, w kierunku myślenia o mieście jako o wspólnotce. Ruchy miejskie były też forpocztą procesu europeizacji polskich miast, to dzięki nim podstawowe kwestie zawarte w Pakcie Amsterdamskim (2016), wyznaczającym ramy europejskich polityk miejskich, zostały wprowadzone do polskiego dyskursu publicznego, a część z nich wdrożona do lokalnych polityk miejskich (Kubicki 2017b). Ruchy społeczne, tak jak to zostało już napisane, działają jednak w określonym kontekście, który determinuje ich charakter. Odnosząc się do aktualnego kontekstu, można wskazać na cztery zasadnicze zmienne, które determinować będą rozwój i charakter polskich ruchów miejskich w najbliższej przyszłości.

Po pierwsze, obecna scena polityczna coraz bardziej przyjmuje charakter bipolarny, co prowadzi do tego, że w dyskursie publicznym dominuje język wykluczenia (plemiennej tożsamości) charakterystyczny dla dominujących bloków politycznych, a nie inkluzji (dobra wspólnego) cechujący ruchy miejskie: *Ja mam takie wrażenie, że z uwagi na taki silny antagonizm na poziomie państwa, to mniej ludzi się teraz tymi tematami miejskimi interesuje, takie mam wrażenie* (RM07). Co prawda ogólnopolski konflikt polityczny nie przełożył się w żaden sposób na funkcjonowanie ruchów miejskich, nie było tam wewnętrznych konfliktów czy podziałów i to zarówno na poziomie ogólnopolskim: *my tu (fed-KRM) mamy różnych ludzi od takich co się kiedyś otarli o Korwina i Kukiza po ludzi z okolic Razem* (RM13), jak też w przypadku poszczególnych organizacji: *mamy aktywistów: ultrakatolików, ateistów, buddystów, ludzi głoszących na PIS i na PO; oni wszyscy mają pierwiastek lokalnego patriotyzmu* (RM02). Problem jednak w tym, że mieszczański pragmatyzm, który nigdy nie odgrywał ważnej roli w formowaniu polskiego wzoru kulturowego, w obecnym kontekście ma dużo mniejsze szanse na formowanie dyskursu publicznego. Idea „narracji konkretnej” i miasta jako dobra wspólnego traci na znaczeniu, kiedy dyskurs publiczny zaczyna być zdominowany przez konflikt plemienny napędzany emocjami i abstrakcyjnymi symbolami.

Po drugie, kończy się czas wielkich inwestycji infrastrukturalnych w samorządach i władarze poszukują nowych narracji dla legitymizowania swojej władzy. Z tego też powodu język i postulaty ruchów miejskich przejmowane są przez profesjonalnych polityków. Aby uwiarygodnić przekaz, coraz częściej też do struktur samorządowych kooptowani są aktywiści i aktywistki miejskie. Dobrze oddaje to wypowiedź aktywisty z Trójmiasta opisującego sytuację w Gdańsku przed wyborami 2018 roku:

Tam (w Gdańsku) zaszła wspianiała zmiana, od wsparcia imigrantów poprzez modele równego traktowania i panel obywatelski. W Gdańsku wiele się zmieniło. (...) Wpływ miał

na pewno świetny wynik ruchów miejskich wtedy (2014), bo 12,5%, jakie dostała Ewa Linder, to było naprawdę dużo i dlatego w Gdańsku była druga tura i oni byli zszokowani, zupełnie się tego nie spodziewali. (...). I po wyborach prezydent ogłosił debizantyzację: koniec z Bizancjum. Ale wg mnie u niego zaszły też takie jego wewnętrzne przemiany, ludzie o takich poglądach progresywnych mieli teraz dużo lepszy dostęp do niego. (RM14)

Ma to dwojakie skutki dla rozwoju ruchów miejskich. Ruchy miejskie tracą swój największy atut – język, który budował ich pozycję. Dodatkowo, rozmyciu ulega „inny znaczący”, wobec którego konstruowana była tożsamość ruchu. Ruchy miejskie, coraz bardziej profesjonalne, stają się częścią systemu, a co za tym idzie – coraz trudniej im budować swoją tożsamość wobec lokalnych władz mówiących tym samym językiem i realizujących te sam postulaty:

Walczyliśmy przez 10 lat, możemy teraz odpalić świeczki na torcie, wprowadziliśmy coś do dyskursu miejskiego, (...) coś się zmieniło (...) jeśli nie pójdziemy dalej, to po prostu umrzemy. Bo już powoli wyczerpujemy swoje postulaty. (RM10)

Po trzecie, ruchy miejskie, na co zwracała uwagę zdecydowana większość respondentów, mają coraz większy problem z rekrutacją nowych członków z innych generacji niż 30–40 latkowie, zwłaszcza wśród młodych, którzy mogliby nadać nową dynamikę ruchowi. Sytuacja ta wynika z co najmniej trzech powodów. (1) Opisywane wcześniej doświadczenie pokoleniowe pozwoliło na budowanie silnej tożsamości ruchu, jednak utrudnia zaangażowanie się tym, którzy nie uczestniczyli w formacyjnym doświadczeniu pokoleniowym. (2) Instytucjonalizacja ruchów społecznych, konieczna do ich efektywnego działania, prowadzi jednak do rutynizacji działań, profesjonalizacji języka. To przekłada się na mniejszą atrakcyjność ruchu zwłaszcza w młodszym pokoleniu, które jeśli chce się angażować, to w bardziej „rewolucyjne”, spontaniczne inicjatywy. Tę sytuację dobrze oddają słowa jednej z respondentek, odpowiadającej na pytanie dlaczego jej organizacja nie przyciąga młodych aktywistów/aktywistek:

Może dlatego, że ruchy miejskiej nie kojarzą się z buntem, co zawsze przyciąga młodych, ale raczej z taką statecznością w mieście, żebyśmy mieli dobrą komunikację, żebyśmy mieli ławeczki, żeby usiąść wygodnie – to młodych raczej nie przyciąga. Żeby ruchy miejskie miały ciekawą ofertę dla młodych, to muszą być bardziej buntownicze, a nie są. (RM01)

Język ruchów miejskich był rewolucyjny (jak na polskie standardy) dekadę temu, dziś jest to język głównego nurtu:

My się jeszcze 8 czy 4 lata temu bardzo wyróżnialiśmy w wyborach – program tych organizacji, które wówczas poszły do wyborów wydawał się utopijny, a teraz program ruchów miejskich niewiele różni się od programów PO czy PiS. (RM02)

Po czwarte wreszcie, zmieniający się kontekst sprawia, że ruchom miejskim coraz trudniej kształtować dyskursu publiczny w miastach. Media lokalne, które były ich rzecznikami, mają coraz mniejszy wpływ na lokalną debatę publiczną. Przy silnej polaryzacji politycznej dominującą rolę wypełniają media ogólnopolskie, dla których kwestie miejskie i działalność ruchów miejskich nie są interesującymi tematami. Dotyczy to zwłaszcza telewizji, wciąż najważniejszego medium, jeśli chodzi o kształtowanie dyskursu publicznego. Dobrze obrazuje to wypowiedź jednej z respondentek, co warto podkreślić, reprezentującej warszawski, najbardziej medialny ruch miejski:

Jak (X.X.) wzięła udział w debacie prezydenckiej (telewizyjnej), to jak dzień wcześniej na ulicy nas tak średnio rozpoznawali, to na drugi dzień znali nas już wszyscy, więc to ma moc i powinno nam na tym zależeć. (RM18)

Ponadto, Internet i portale społecznościowe – wciąż główne medium za pomocą którego ruchy miejskie komunikują się z otoczeniem i pozyskują zwolenników – w nowym kontekście okazuje się działać jak miecz obosieczny. Z jednej strony, tak jak to zostało już napisane, dzięki sferze Internetu ruchy miejskie zaistniały w przestrzeni publicznej i „wygrały bitwę o język” w miastach. Z drugiej natomiast strony, ostatnie lata charakteryzowały się znaczącymi przemianami tego narzędzia komunikacji. Współczesny dyskurs Internetu jest bardzo polaryzacyjny, prowadzi do silnej trybalizacji, pozostawiając coraz mniej miejsca na dyskurs charakterystyczny dla ruchów miejskich z ich „narracją konkretną” i myśleniem kategoriami dobra wspólnego. Ponadto, istotne przemiany dotyczą portalu społecznościowego Facebook, powszechnie wskazywanego przez respondentów jako główne medium komunikowania się ruchów miejskich z otoczeniem. Portal ten, używając algorytmów filtrujących i segregujących: „nie dopuszcza – jak pisze Bartosz Malinowski – pewnych informacji do świadomości internauty. Taka niewidzialna selekcja tego, co widzimy i tego, czego nie widzimy, może mieć odczuwalny wpływ na nasz światopogląd, zamykając nas w specyficznej „bańce” informacyjnej – *filter bubble*. W skali mikro taki filtr uniemożliwia dotarcie do informacji, z którymi możemy się nie zgadzać, które mogą wydać nam się niewygodne, kontrowersyjne, ale które powinny dotrzeć do świadomości, aby poszerzyć wiedzę o świecie. W skali makro taki filtr może prowadzić do poważnego osłabienia dyskursu publicznego – obracając się wyłącznie w gronie osób, które lubimy i konstruując wyobrażenie o świecie na podstawie informacji, z którymi się zgadzamy, jesteśmy mniej skorzy do dyskusji (Malinowski 2016: 16). Skutkiem takiego zamykania się w „bańkach” informacyjnych jest sytuacja, w ramach której „przekonani przekonują przekonanych”, w efekcie ruchy miejskie nie poszerzają pola, nie znajdują nowych sympatyków.

Bibliografia

- Barber, Benjamin. 2014. *Gdyby burmistrzowie rządząli światem*. Tłum. H. Jankowska, K. Makaruk. Warszawa: Muza S.A.
- Buechler, Steven M. 2008. *Teorie nowych ruchów społecznych*. Tłum. P. Sadura. W: K. Gorlach i P. Mooney (red.). *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Castells, Manuel. 1982. *Kwestia miejska*. Tłum. B. Jałowiecki, J. Piątkowski. Warszawa: PWN.
- Castells, Manuel. 1983. *The City and the Grassroots: A Cross-cultural Theory of Urban Social Movements*. Berkeley and Los Angeles: University of California Press.
- Castells, Manuel. 2008. *Siła tożsamości*. Tłum. S. Szymański. Warszawa: WN PWN.
- Castells, Manuel. 2013. *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*. Tłum. O. Siara. Warszawa: WN PWN.
- Della Porta, Donatella i Mario Diani. 2009. *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*. Tłum. A. Sadza. Kraków: WUJ.
- Domaradzka, Anna. 2018. *Urban Social Movements and the Right to the City: An Introduction to the Special Issue on Urban Mobilization*. „VOLUNTAS: International Journal of Voluntary and Nonprofit Organizations”. Published Online: 08 June 2018, str. 607–620. DOI: 10.1007/s11266-018-0030-y.
- Eder, Klaus. 1993. *The New Politics of Class. Social Movements and Cultural Dynamics in Advanced Societies*. London: Sage.
- Erbel, Joanna. 2014. *Ruchy miejskie jako nowa forma zaangażowania społecznego*. „Władza Sądzenia” 4: 37–47.
- Florida, Richard. 2017. *The New Urban Crisis: How Our Cities are Increasing Inequality, Deepening Segregation, and Failing the Middle Class – and What we Can Do About It*. New York: Basic Books.
- Foucault, Michel. 2005. *Inne przestrzenie*. Tłum. A. Rejniak-Majewska. „Teksty Druge” 6: 117–125.
- Fukuyama, Francis. 1996. *Koniec historii*. Tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski. Poznań: Zysk i S-ka.
- Glaeser, Edward. 2012. *Triumph of the City. How Urban Space make Us Human*. London: Pan Books.
- Gądecki, Jacek i Paweł Kubicki. 2014. *Polityki miejskie*. „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ” 27: 135–156. DOI: 10.12797/Politeja.11.2014.27.07.
- Gądecki, Jacek. 2012. *I Love NH. Gentryfikacja starej części Nowej Huty?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński, Piotr. 1996. *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Harvey, David. 2012. *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Tłum. Praktyka Teoretyczna. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.

- Jacobsson, Kerstin. 2015. *Introduction: The Development of Urban Movements in Central and Eastern Europe*. W: K. Jacobsson (red.). *Urban Grassroots Movements in Central and Eastern Europe*. London–New York: Routledge.
- Jędraszko, Andrzej B. 2007. *Europeizacja gospodarki przestrzennej w Polsce: zarys propozycji założeń nowej ustawy*. „Problemy Rozwoju Miast” 4, 1–2: 66–101.
- Kokoszkiwicz, Mateusz. 2012. *Podziały ruchów*. Instytut Obywatelski, <http://www.instytutobywatelski.pl/11131/komentarze/podzialy-ruchow> [dostęp 01.02.2019].
- Kowalewski, Maciej. 2013. *Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich*. „Przestrzeń Społeczna” 3, 2, 6: 99–124.
- Kowalewski, Maciej. 2016. *Protest Miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*. Kraków: Nomos.
- Kubicki, Paweł. 2011. *Nowi mieszczaństwo – nowi aktorzy na miejskiej scenie*. „Przegląd Socjologiczny” 2–3: 135–161. YADDA identifier: bwmeta1.element.desklight-a80c9c60-97f7-4915-9ac2-c595fac8d6fc.
- Kubicki, Paweł. 2013. *Polskie ruchy miejskie in statu nascendi*. W: A. Maszkowska i K. Sztop-Rutkowska (red.). *Partycypacja obywatelska – decyzje bliższe ludziom*. Białystok: Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych „SocLab”.
- Kubicki, Paweł. 2016a. *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*. Kraków: Nomos.
- Kubicki, Paweł. 2016b. *Polskie ruchy miejskie: polityczne czy kulturowe?* „Przegląd Socjologiczny” 2: 65–79. YADDA identifier: bwmeta1.element.desklight-bfeb3749-50d7-4bf5-82a7-7c7e85f931c1.
- Kubicki, Paweł. 2017a. *Od miejskiego aktywizmu do miejskich ruchów społecznych*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin” vol. XXXIV Sectio K: 173–186. DOI: 10.17951/k.2017.24.2.173.
- Kubicki, Paweł. 2017b. *Procesy europeizacji polskich miast*. „Zarządzanie w Kultu-rze” 4: 511–526. DOI: 10.4467/20843976ZK.17.032.7587.
- Kulas, Piotr. 2017. *Inteligencja zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligent-kich elit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurnicki, Karol. 2013. *(Nowe) ruchy miejskie w Polsce – w stronę socjologicznego opisu*. „Trzeci Sektor” 31: 12–24.
- Kurnicki, Karol. 2018. *Ideologie w mieście. O społecznej produkcji przestrzeni*. Kra-ków: Nomos.
- Kusiak, Joanna. 2017. *Chaos Warszawa. Porządki przestrzenne polskiego kapitalizmu*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Le Bon, Gustaw. 1994. *Psychologia*. Tłum. B. Karpocki. Warszawa: PWN.
- Lefebvre, Henri. 2012. *Prawo do miasta*. Tłum. E. Majewska. „Praktyka Teoretyczna” 5: 183–197.
- Malinowski, Bartosz. 2016. *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algo-rytm filtrujący newsfeed a zjawisko filter bubble*. „Zarządzanie Mediami” 4: 15–22. DOI: 10.4467/23540214ZM.15.002.5212.
- Mayer, Margit. 2011. *The “right to the city” in urban social movements*. W: N. Bren-ner, P. Marcuse i M. Mayer (red.). *Cities for people, not for profits. Critical urban theory and the “right to the city”*. London: Routledge, s. 63–85.

- Mayer, Margit, Catharina Thörn i Håkan Thörn (eds). 2016. *Urban Uprisings: Challenging Neoliberal Urbanism in Europe*. London: Palgrave Macmillan.
- McAdam, Doug, John McCarthy i Zald Mayer N. 2008. *Opportunities, mobilizing, and framing processes – towards a synthetic, comparative perspective on social movements*. W: D. McAdam, J. McCarthy i Z.N. Mayer (red.). *Comparative Perspective on Social Movements. Political Opportunities, Mobilizing structures, and Cultural Framing*. Cambridge University Press.
- McAdam, Doug. 1982. *Political Process and the Development of Black Insurgency, 1930–1970*. Chicago: University of Chicago Press.
- McCarthy, John i Zald Mayer. 1977. *Resource Mobilization and Social Movements: A Partial Theory*. „American Journal of Sociology” 82, 6: 1212–1241.
- Melucci, Alberto. 1980. *The new social movements: A theoretical approach*. „Social Science Information” 2: 199–226. DOI: 10.1177/053901848001900201.
- Melucci, Alberto. 1995. *The Process of Collective Identity*. W: H. Johnston i B. Klandermans (red.). *Social Movements and Culture*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Mergler, Lech, Kacper Pobłocki i Maciej Wudarski. 2013. *Anty-bezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Res Publica Nowa.
- Nowak, Marek. 2015. *Teoria nieracjonalnego działania. Socjologiczne studium na temat wolontariatu i społecznego aktywizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Offe, Claus. 1995. *Nowe ruchy społeczne. Przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*. W: J. Szczupaczyński (red.). *Władza i społeczeństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 226–233.
- Pickvance, Chris. 2003. *From urban social movements to urban movements: a review and introduction to a symposium on urban movements*. „International Journal of Urban and Regional Research” 27: 102–109. DOI: 10.1111/1468-2427.00434.
- Pluciński, Przemysław. 2014. „Miasto to nie firma!” *Dylematy i tożsamość polityczna miejskich ruchów społecznych we współczesnej Polsce*. „Przegląd Socjologiczny” 63,1: 137–170. YADDA identifier: bwmeta1.element.desklight-622e516d-d79d-485e-aed3-930a4c5db851.
- Pluciński, Przemysław. 2015. *Im lepiej, tym gorzej albo widmo kryzysu miejskich ruchów społecznych?* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 77, 1: 409–423. DOI: 1014746/rpeis.2015.77.1.23.
- Pluciński, Przemysław. 2018. *Forces of Altermodernization: Urban Social Movements and the New Urban Question in Contemporary Poland*. „VOLUNTAS: International Journal of Voluntary and Nonprofit Organizations”. Published Online: 08 June 2018, s. 653–669. DOI: 10.1007/s11266-018-0007-x.
- Pobłocki, Kacper. 2012. *Magma Ruchów Miejskich*, <http://publica.pl/teksty/magma--ruchow-miejskich-32603.html> [dostęp: 02.02.2019].
- Polańska, Dominika V. 2016. *Neoliberal Post-Socialist Urban Transformation and the Emergence of Urban Social Movements in Poland*. W: M. Mayer (red.). *Urban Uprisings: Challenging Neoliberal Urbanism in Europe*. London: Palgrave Macmillan, s. 311–334.

- Polańska, Dominika V. 2018. *Going against institutionalization: New forms of urban activism in Poland*. „Journal of Urban Affairs”. DOI: 10.1080/07352166.2017.1422982.
- Sagan, Iwona. 2017. *Miasto. Nowa kwestia i nowa polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sennett, Richard. 2018. *Building and Dwelling. Ethics of Cities*. Allen Lane.
- Smelser, Neil J. 1962. *Theory of Collective Behaviour*. New York: The Free Press.
- Snow, David, A. Rochford Burke, Steven Worden i Robert Denford. 1986. *Frame Alignment Processes, Micro Mobilization, and Movement Participation*. „American Sociological Review” 51: 464–481.
- Soja, Edward. 1996. *Thirdspace: Journeys to Los Angeles and other real-and-imagined places*. Oxford: Blackwell.
- Szmytkowska, Magdalena. 2017. *Kreacje współczesnego miasta. Uwarunkowania i trajektorie rozwojowe polskich miast średnich*. Gdańsk: WUG.
- Sztompka, Piotr. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. 2005. Kraków: Znak.
- Śpiewak, Jan. 2015. *Ruchy miejskie : czyli potyczki o władzę w polu inteligencji w kontekście przemian systemu neoliberalnego*. „Kultura Współczesna” 4,87: 80–91.
- Urban Agenda for the EU „Pact of Amsterdam”*, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/policy/themes/urban-development/agenda/pact-of-amsterdam.pdf [dostęp 05.02.2019].
- Tarrow, Sidney. 1994. *Power in Movement. Social Movements, Collective Action and Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tilly, Charles. 1978. *From Mobilization to Revolution*. Reading, Mass.: Addison-Wesley.
- Touraine, Alain. 2011. *Samotworzenie się społeczeństw*. Tłum. A. Karpowicz. Kraków: Nomos.
- Wróbel, Sylwester. 2011. *Teoretyczne problemy miejskich ruchów politycznych*. W: S. Wróbel (red.). *Teoretyczne problemy ruchów społecznych i politycznych*. Toruń: Grado.